

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 15 LUTEGO 1934

NR. 19

Niedola wsi polskiej.

Przemówienie posła M. Fijałkowskiego (Kl. Nar.) dn. 9 bm. w Sejmie.

Od 4-eh lat, tj. od chwili pierwszych groźnych fal kryzysu, byliśmy świadkami nieskoordynowania, połowicznych i najczęściej conajmniej o rok spóźnionych zabiegów ratowniczych w stosunku do rolnictwa. Zbyt małe premje, zbyt wąta akcja interwencyjna, zbyt nieśmiałe ulgi podatkowe, wszystko to nie wstrzymało katastrofy, a owe kilkadziesiąt milionów, ponoszonych corocznie przez skarbnicę państwa, okazały się kroplą w morzu tych strat, które poniosło całe gospodarstwo narodowe wraz ze skarbem przez załamanie się rynku wewnętrznego.

Niekonsekwencja. — Jedną ręką się daje, a drugą odbiera.

Dzisiaj rząd chwali się akcją oddłużeniową i ustawodawstwem finansowo-rolnym. P. referent budżetu był łaskaw w niedwuznaczny sposób dać nam do zrozumienia, że, skoro rolnictwo płaci z tego tytułu circa o 150 milj mniej rocznie, to niechaj wybijie sobie z głowy podwyżkę cen na ziemiopłody. Ale generalny referent budżetu nie przyznał, że rząd jednocześnie podniósł podatki i kazał sobie rolnikom wpłacić do kas skarbowych 10 proc. dodatek kryzysowy do wszystkich podatków, podatek wyrównawczy, daninę majątkową, której w latach ubiegłych nie ściągali oraz „przymusową“ pożyczkę narodową.

Jedną ręką się daje, a drugą się odbiera w postaci powiększonych podatków, a potem słodko oświadcza się rolnikom, że muszą bohaterstwo przystosować się do dzisiejszych cen, gdyż na to niema rady! Niewątpliwie łatwiej jest gromić opozycję, niż podnieść cenę żyta!

Całe ustawodawstwo finansowo-rolne, komitety ratunkowe, zmniejszenie oprocentowania itd. wszystko to spaliło na panewce, polamało się jak wąta trzcina wobec niszczyielskiej burzy, jaką jest dalszy spadek cen ziemiopłodów.

Nędza na wsi.

I znów stoimy wobec tysięcy folwarków i zagrod włościańskich, powystawianych na licytacje, mimo zmniejszonych rat i wobec ogromu postępującej wciąż naprzód nędzy włościanstwa, które powoli przestaje kupować na kresach nawet sól i naftę. Gdyby tak zaproponować panom z wielkiego przemysłu ceny, które nie pokrywałyby kosztów produkcji i nie zapewniłyby wynagrodzenia administracji i rad nadzorczych — na to zagroziliby bezrobociem. Rolnictwo jest bezsilne, nie z własnej winy, ale z natury rzeczy — można je zatem bezkarnie eksploatować. Rolnicy narzekają, a święta ziemia rodzi na potrzebę wszystkich.

Wyznanie bezsilności.

Pomstując na zależność naszych cen od rynku światowego, p. referent budżetu i p. minister rolnictwa zgodnie oświadczyli, że niema na to rady. Przyznają się do absolutnej bezsilności tak potężnego rządu w tej dziedzinie jest bodaj pierwszym od czasów majowej rewolucji oświadczeniem, podyktowanym przez skromność i mniejszą cokolwiek pewnością siebie... Natomiast mniej już skromnie i ze zdwojona pewnością siebie ściągają się na jesieni podatki, zwłaszcza dochodowy, mimo, że najmniej nawet obdłużony rolnik, sprzedając wszystko po cenie 1/2 kosztów produkcji, dochodu nie powąchał.

Sruba podatkowa.

Należy raz już głośno oświadczyć, że najdotkliwiej w stosunku do sytuacji swej opodatkowana ze wszystkich warstw społeczeństwa jest właśnie wieś. Czyż nie wyzbyła się pod groźną sekwestracji wszystkiego po cenie o 1/2 niższej od kosztów produkcji, czyż nie przyczynia się swą nieopłaconą pracą do tego, by nie zabrakło żywności dla wojska i urzędników? Jeśli dzień gospodarza małorolnego Puławy obliczyły przed półtora rokiem na złoty, to ile on wynosi dziś?

Na co wydajemy pieniądze?

A jednak za mało zdajemy sobie sprawę, że wszystko, co w Polsce żyje i rozwija się, wsparte jest o tę gałąź rolniczą i gdy ona trzęśnie, jak będzie wyglądała aprowizacja wojska na wypadek wojny, a przede wszystkim, gdzie znajdzie się rynek zbytu dla handlu i przemysłu? Zawsze byliśmy zdania, że, jeśli nie zabezpieczyć dostatecznej ceny na ziemiopłody rolne, aby rolnictwo mogło się opłacać, to wszystkie inne wysiłki pójdą na marne. Tak się też stało. Premje i akcja interwencyjna okazały się za niewspółmierne nie tylko w stosunku do ofiar, ponoszonych na ten cel przez inne państwa, ale niewspółmierne w stosunku do ofiar, ponoszonych przez skarb na inne cele, choćby polityczne — popieranie Strzelca, subwencjonowanie prasy rządowej lub podtrzymywanie sztucznie i beczelowe różnych nierentujących się przedsiębiorstw państwowych.

Bezskuteczna akcja i niezmnieszone ciężary.

Akcja rządowa, mająca na celu obniżkę cen przemysłu skartelizowanego, na zmniejszenie kosztów produkcji w rolnictwie nie wpłynęła, a o zmniejszeniu opłat prawno-publicznych, socjalnych, samorządowych nie tylko że nie słychać, ale istnieją wyraźne tendencje

do ich zwiększenia (ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach ciężka dla wsi). Jakżeż więc żądać od rolnika, by płacił te same ciężary przy cenie żyta za metr, które płacił, nie wzbogacając się zresztą, przy cenie 30 zł za metr? Przy naznaczaniu cen wytworów przemysłu skartelizowanego, jak węgiel, żelazo, cukier uwzględnia się w pierwszym rzędzie pokrycie kosztów produkcji. Rolnictwo, otoczone ze wszystkich stron sztywnym murem opłat na państwo, samorząd oraz cen wszystkich, co musi kupować dla wyprodukowania zboża i mięsa, zmuszone jest dziś produkować kosztem zapasów ziemi czyli „prowadzić gospodarke rabunkową“, która nosi w sobie poważne niebezpieczeństwo spadku wytwórczości i bilansu handlowego w niedalekiej przyszłości, spadku, który może być dla państwa groźny!

Kto rozstrzyga o polityce gospodarczej?

Jak zapewnić rolnictwu opłacalność jego pracy? Kto ma ów problem rozstrzygnąć? W BBWR mimo liczebności swej rolnicy mają wpływ znikomym. O kierunku i nastawieniu polityki gospodarczej rozstrzygają tam przeważnie sfery wielkoprzemysłowe i kupiectwo żydowskie. Krótkowzroczność tych sfer polega na tym, iż nie myślą one wcale o dalszej przyszłości, zadawalniając się zyskiem dnia dzisiejszego, byle handel szedł. A tymczasem należy uświadomić sobie, iż przemysł w Polsce, jeśli ma istnieć i być podwaliną gospodarstwa narodowego, to musi przejść stopniową ewolucję w kierunku przetwarzania surowców możliwie rolniczych rodzimego pochodzenia. To musi nastąpić w pierwszym rzędzie z przemysłem tłuszczowym — nafta i benzyna muszą dopuścić do spółki spirytus kartoflany, a nawet przedalnicztwo musi stopniowo przejść w pewnych granicach z bawelny na wełnę i len.

Charakterystyczną rzeczą jest, że u nas gospodarka publiczna, zamiast wyrastać z dobrobytu szerokiej mas rolniczych, wyrosła z coraz bardziej wzmagającej się ich biedy. Rząd patrzy na tę wzrastającą biedę rolników niemal obojętnie.

Jak długo to będzie trwać? Na kresach chłopci dawno już przestali płacić podatki samorządowe — dlatego stan dróg w tych tak ważnych strategicznie polaciach kraju jest wprost opłakany. Czyż można dopuścić, aby niewypłacalni podatkowo stali się rolnicy nad Wisłą? Czy zamiast latania budżetów podpadających przedsiębiorstw państwowych nie lepiej było przeznaczyć te pieniądze na ratowanie rolnictwa. Ale uważano, że są ważniejsze zagadnienia w Polsce od ceny pszenicy lub żyta, choćby to najważniejsze, by utrzymać się przy władzy wszelkim kosztem.

Nie należy jednak zapominać, że wieś nasza to nie tylko odbiorca dla przemysłu i handlu, to nie tylko żywicielka miast i armii, która ma stawić czoło Niemcom, ale włościanstwo to przedewszystkiem ośrodek zdrowego przyrostu ludności, skąd inne warstwy społeczne winny czerpać zdrowy materiał ludzki.

„Samorząd“ rolniczy.

Słyszeliśmy niejednokrotnie zarzut, iż inicjatywa ratowania rolnictwa winna wyjść od samych rolników, że organizacje rolnicze są bezczynne. Zapytać należy, co u nas zrobiono, aby stworzyć sprzyjające warunki dla inicjatywy i organizowania się mas rolniczych. Są coppersada izby rolnicze, są okręgowe towarzystwa rolnicze i centrale, ale jaki w tych wszystkich organizacjach panuje duch! Przecież na zebraniach towarzystw rolniczych, w obecności pp. starostów, wojewodów i policji, mucha boi się nieraz bzyknąć, aby nie obrazić władz. W 1/3 okręgowych towarzystw rolniczych prezesami są starostowie. Wybory do organizacji rolniczych i izb odbywają się stale pod kątem widzenia przynależności do BB.WR. Czyż panowie wyobrażacie sobie, żeby w takich nastojach ci zastraszeni ziemianie i trzymający za mordę chłopcy byli w stanie zdobyć się na inicjatywę.

Panowie! Wierzę, że idea Polski mocniejsza jest od wszystkich walk politycznych i tarć społecznych, ale ci, co dziś dzierżą ster rządu, przeciągnęli strunę. — Tak władzom polskim polskiego społeczeństwa na wsi traktować się nie godzi.

Interpelacja Klubu Narodowego.

Warszawa. Klub Narodowy zgłosił do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie „Stosunku rządu do bandytyzmu politycznego w związku z napadem członków organizacji prorządowych na redakcję „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu.

Gen. Sikorski u marsz. Petain'a.

Warszawa. Marsz. Petain, który objął tekę ministra wojny w gabinecie prezydenta Doumergue'a, podejmował onegdaj obiadem gen. Władysława Sikorskiego. Rozmowa dotyczyła studjów wojskowych do nowego dzieła gen. Sikorskiego, którym się marsz. Petain żywo zainteresował. Potem poruszono również obecną sytuację w Europie środkowo-wschodniej.

Dyskusja sejmowa przy budżecie ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych

Polska nie może być zajazdem żydów.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu było poświęcone debatom nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

W toku dyskusji poseł Kozubski (N. P. R.) poruszył sprawę stosunków w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, zarzucając, że przemysłowcy nie liczą się ani z interesem skarbu państwa ani też z interesami ludności polskiej. Społeczeństwo polskie domaga się kontroli państwa nad ciężkim przemysłem.

Poseł Grzesik (B. B.) wskazał, że 52 proc. kapitału akcyjnego znajduje się w rękach niemieckich, a tylko 20 proc. w polskich. Wśród robotników tylko 7 proc. stanowią Niemcy, a tymczasem na stanowiskach kierowniczych jest przeszło 50 proc Niemców, a na stanowiskach naczelnej administracji przeszło 70 proc. Należy zmienić ten stosunek. Kością niezgody między obiema stronami są renegaci.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Bielecki (Klub Nar.) wskazał, że, gdy położenie międzynarodowe Polski nie daje powodu do alarmu, wysiłki władzy powinny być skierowane na wewnętrzne położenie państwa. Tymczasem rośnie ogólne niezadowolenie. Atmosfera jest podniecona. Administracja drażni potrzebnie obywateli, zamiast przywiązywać ich do państwa, a zraza je do niego. Policja zajmuje się zbieraniem mieczyków Chrobrego. Używa się jej do tego, do czego nie jest przeznaczona. Stan bezpieczeństwa w kraju pogarsza się. W Nowemście zaginęła matka działacza ks. Dembleńskiego. Dotychczas nie natrafiono na jej ślad. Prócz tego trzeba napiętnować, że użycie policji do ohydnych mordów politycznych, którego ofiarą padł śp. Chudzik. Takie wypadki są spowodowaniem społeczeństwa.

Żydzi są faworyzowani, mają możność rozwoju, gdy ruch narodowy się tępi. Należy usunąć źródła niezadowolenia. Jest ciągły dopływ żydów. Nie można do tego dopuścić, aby żydzi z całego świata skoncentrowali się w Polsce. W działalności ministerstwa widać wszędzie metody weszenia spisku. Mimo to rosną nowe siły, których „sanacja“ nie rozumie. Idą czasy, które wymagają bohaterstwa, a „sanacja“ operuje tylko sztuczkami i terorem. Dlatego nie ma przed sobą przyszłości.

Następnie poseł Bogusławski (Klub Lud.) podniósł sprawę wyborów samorządowych i nadmierną ilość kar administracyjnych. Od 30 września ub. r. wymierzono milion 115 tys. kar administracyjnych, tj. o 243 tys. zł więcej niż w roku ubiegłym.

Po przemówieniu posła Polakiewicza (B. B.), który bronił ustawy samorządowej, poseł Pułjan (Ch. D.) omówił szkandale stowarzyszeń katolickich i narodowych. W walce z komunistycznym duchem administracja nie wykazuje konsekwencji, a toleruje propagandę „Legionu Młodych“. Przemawiał jeszcze kilku posłów B. B. i w końcu min. Pieracki.

Czechosłowacja zrywa z deflacją.

Obniżenie wartości korony.

Jak donosi prasa, Czechosłowacja opracowuje nowy plan gospodarki. Ma zapasę uchwały Rady Ministrów w tej sprawie. Zasadą nowego planu gospodarczego jest zerwanie z dotychczasowym systemem deflacyjnym, a m. in. uchwalone mają być zarządzenia, zmierzające do obniżenia kursu korony o 20 proc.

Premjer Malypetr wygłosił 10 bm. przez radio przemówienie, mające na celu wyjaśnienie opinii publicznej poczynając rządowych w sprawie nowego planu gospodarczego rządu i uspokojenia tej opinii wobec pogłosek o zamiarach inflacyjnych.

W przemówieniu wskazał premjer na konieczność wzmocnienia siły kupna na rynku wewnętrznym i podniesienia zdolności konkurencyjnej eksportu czechosłowackiego. Zdolność ta zmalała w znacznym stopniu wskutek obniżenia wartości walut w szeregu krajów. Zdaniem rządu — zdolność tę podnieść można przede wszystkim drogą reformy waluty czechosłowackiej. Premjer w ostrych słowach wypowiedział się przeciwko pogłoskom o zamierzeniach inflacyjnych, stwierdzając, że w drodze zarządzeń ustawowych stałość waluty zostanie utrzymana nawet, jeżeli sięgnie się do niezbędnego obniżenia złotej wartości korony. Tem niemniej korona czechosłowacka pozostanie nadal walutą złotą.

Godzina Austrii!

Austrja w ogniu rozruchów. — W Linzu w regularna bitwa. — W Wiedniu zamartł całkowicie ruch z powodu strajku generalnego.

Wiedeń. W Austrii zaczyna się robić „gorąco”. Rozwiązanie socjalistycznego Schutzbundu wywołało wrzenie w całym obozie socjalistycznym.

Walki w Linzu.

Dziś rano policja zamierzała obsadzić dom partyjny w Linzu nad Dunajem, lecz została powitana strzałami przez zabarykadowanych socjalistów. Policja musiała się wycofać i odczekać nadejścia posiłków.

Obłączeni bronią się granatami ręcznymi, a policja i wojsko ustawili karabiny maszynowe i prażą bez przerwy. Również okna w przeciwnych domach obsadzone są przez policję.

W miejscowościach, sąsiadujących z Linzem, doszło do demonstracji socjalistycznych. Policja zażądała posiłków wojskowych.

Wiedeń. Według otrzymanych wiadomości wojsko wzięło szturmem dom socjalistyczny w Linzu, t. zw. hotel „Schiff”. Liczba zabitych wynosić ma 15 osób.

Strajk generalny w Wiedniu.

Wiedeń. W południe wybuchł w stolicy Austrii strajk generalny.

Punktualnie o godz. 12 przestały kursować tramwaje, robotnicy elektrowni i gazowni porzucili pracę. O godz. 12 dostawa prądu do miasta została wstrzymana. Dyrekcja policji uruchomiła własną elektrownię, aby podtrzymać policyjną służbę telegraficzną. Przypuszcza się, że strajk proklamowany został jako protest przeciw wypadkom w Linzu.

Demonstracje.

Wiedeń. Z powodu strajku generalnego doszło w południe do demonstracji. Pewien inspektor policji, który około godz. 13 przeciwstawił się pochodowi demonstracyjnemu, został przez jednego z robotników z karabinu zastrzelony.

Strajk generalny we Francji.

W Paryżu przebieg strajku jest naogół spokojny. — Wszystkie pisma za wyjątkiem „Action Francaise” nie wyszły. — Stolica Francji odcięta od świata.

Paryż. W poniedziałek wyszedł w Paryżu tylko jeden dziennik, rojalistyczna „Action Francaise”. Nabycie jej natrafia jednak na duże trudności, gdyż posterunki strajkowe przeszkadzają w rozprzedaży.

W większych miastach prowincjonalnych zarządono ostre środki ostrożności. Wojsko jest w pogotowiu alarmowym. W Boulogne sur Mer komuniści urządzili w niedzielę wieczorem demonstrację uliczną. Policja aresztowała 11 osób. Tłum usiłował aresztowanych odbić, co mu się jednak nie udało.

Londyn. Wiadomości, otrzymane z Paryża, są bardzo skąpe, wobec tego, iż strajk generalny objął telegraf, pocztę, radio i telefony.

W godzinach porannych Londyn mógł jeszcze częściowo porozumiewać się telefonicznie z Paryżem, było to jednak połączone z wielkimi trudnościami.

Londyn. Sądząc z dzisiejszych porannych wiadomości w prasie angielskiej, strajk w Paryżu jest powszechny. Komunikacja telegraficzna i radiowa są również przerwane. Co do komunikacji telefonicznej spodziewają się, iż zostanie ona przywrócona.

Sprawca rzezi w Paryżu, Frot, uciekł przed pogrozkami.

Paryż, 12.2. „La Liberté” twierdzi, że b. Min. Spraw Wewnętrznych, Frot, opuścił Paryż. Przed wyjazdem oświadczył miał on jednemu ze swych przyjaciół, że otrzymał tyle listów z pogrozkami, iż uważa za stosowne oddalić się na pewien czas.

Dziennik dodaje, że należy się spodziewać, iż przed swym wyjazdem Frot nie zapomni o zostawieniu swego adresu Ministrowi Sprawiedl., Cheronowi.

Ostra kontrola giełd w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton. Przewodniczący komisji bankowej senatu, Fletcher, po naradzie, jaką odbył z prezydentem Rooseveltem, zapowiedział wniesienie w dniu jutrzejszym do senatu projektu ustawy o organizacji giełd pieniężnych. — Przepisy powyższego projektu, który został już opracowany, przewidują:

1. wszystkie giełdy muszą uzyskać uprzednio licencję rządu;

2. wszelkie kombinacje zrzeszeń i syndykatów są zakazane pod odpowiedzialnością kary więzienia lub domu poprawy;

3. operacje poza giełdą pozostają ograniczone przez uprzednią 5 proc. spłatę gotówkową.

Na zapytanie prasy Fletcher oświadczył, że na żądanie prez. Roosevelta projekt ustawy o giełdach pieniężnych obejmować będzie również kontrolę nad giełdami towarowymi.

Roosevelt za ogólnym obniżeniem stopy procentowej.

Waszyngton. Z Białego Domu donoszą, że prezydent Roosevelt jest zwolennikiem polityki obniżenia stopy procentowej od wszystkich długów wewnętrznych i poszczególnych długów zagranicznych i publicznych, gdyż — zdaniem jego — przyczyni się to do uspokojenia w świecie i złagodzi niezwykle ciężką sytuację zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i za granicą.

Gdyby wierzyciele skłonni byli zmniejszyć stopę procentową, to — jak sądzi prezydent — byłoby więcej szans na uzyskanie kapitałów. Otwiera to nowe możliwości dla układów w sprawie długów wojennych.

Dalszy spadek dolara i funta.

Warszawa, 12. 2. W dniu dzisiejszym zanotowano na giełdach dalszy lekki spadek dolara i funta angielskiego. W dniu dzisiejszym na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 5,39 i pół wobec 5,40 i pół w dniu 10 lutego. Jednocześnie kabel spadł z 5,51 do 5,40, Londyn obniżył się z 27,15 do 27,08. — Przy obecnym kursie dolara jest on o jakieś 10 gr. wyższy, niżby wykazywał urzędowy kurs w Ameryce.

Zwyżka stopy dyskont. we Francji.

Francja broni swego złota.

Paryż. Bank francuski podwyższył stopę dyskontową z 2,5 na 3 procent.

Stopa dyskontowa 2,5 proc. obowiązywała od 9 października 1931 r.

Prawie dwieście milionów franków w złocie odpięty z Banku Francji.

Paryż. Ogłoszony ostatnio bilans Banku Francji z dnia 2 lutego wykazuje zmniejszenie zapasu złota o 194,5 milionów franków. Zapas złota wynosi obecnie 76,860 milionów franków.

Należy zauważyć, że wycofanie złota na rachunek amerykański nastąpiło po 2 bm. i zostanie wykazane dopiero w przyszłym bilansie.

Wojna celna między Francją a Anglią.

Londyn. Agencja Reutersa podaje, że Francja nie cofnie ograniczeń kontyngentów wwozowych, przyzanych Anglii.

Rząd Wielkiej Brytanii, poczawszy od poniedziałku, zastosuje cła odwetowe, głównie na wina i szampany.

Dymisja prez. parlamentu francuskiego.

Paryż. Buisson, przewodniczący Izby Deputowanych, postanowił ustąpić ze swego stanowiska. Decyzja ta ma rzekomo pozostawać w związku z ostatnimi wydarzeniami.

Dzisiaj o godz. 17-ej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. wysłuchano expose min. Spr. Zagr. Barthou. Następne posiedzenie gabinetu odbyło się w poniedziałek, a posiedzenie Rady Ministrów we wtorek o godz. 10 rano.

Obchód 14-ej rocznicy odzyskania naszego morza.

W Gdyni i we Warszawie.

Gdynia, 11. II. Dzisiejsze uroczystości 14-lecia odzyskania morza rozpoczęły się solennym nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego. Kościół wypełniły szczerze tłumy mieszkańców w Gdyni, organizacje, oddziały wojskowe i poczty sztandarowe. Władze reprezentowały komisarz rządu m. Gdyni, Sokół i kontradmirał Józef Unrug. Duchowieństwo reprezentowane było przez ks. biskupa morskigo, dr. Okoniewskiego. W czasie nabożeństwa ks. biskup Okoniewski wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął kontradmirał Unrug z komisarzem rządu Sokółem w obecności ks. biskupa Okoniewskiego.

Po defiladzie w sali kina „Morskie Oko” odbyła się uroczysta akademja. W przemówieniu dyr. Rummel dał historyczny szkic rozwoju zabiegów Polski o dostęp do morza. Dyr. Rummel zakończył swe przemówienie następującymi słowy:

Przeszło 100 lat i znów przyszli Polacy nad morze i znów zaczęli budować swój port, który ma uniezależnić ich kraj i położyć podwaliny pod dobrobyt narodu. Niech nauki przeszłości będą nam wskazówką, jak postępować i co czynić należy, aby naszą Gdynię zachować dla wielu pokoleń polskich i nie dopuścić do tego, aby jakiegolwiek uboczne wpływy mogły oddziaływać na zahamowanie rozwoju tego jedyngo na terytorjum Polski portu. Od zrozumienia przez społeczeństwo Polski dzisiejszej odważnej walki Polski o morze, od ustosunkowania się do problemu portu gdyńskiego, zależy dalszy ciąg naszej historii.

Akademja zakończona została odegraniem przez orkiestrę marszu „Triumfator”.

W Warszawie.

W sali kina „Colosseum” w Warszawie odbył się manifestacyjny poranek z okazji 14-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza. W manifestacji wzięły udział olbrzymie rzesze obywateli stolicy. Uroczystość zagałił przez zarządu okręgu warszawskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. Kamiński, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei wygłosił przemówienie przez zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, generał Kwaśniewski. Po odśpiewaniu przez chór kilku pieśni kaszubskich i żeglarskich oraz kilku przemówieniach wyświetlono morski film propagandowy.

14-lecie odzyskania morza.

Odświeżenie pomnika bitwy oliwskiej.

W 14-tą rocznicę odzyskania morza i w dniu dorocznego święta marynarki wojennej odbyło się przed gmachem dowództwa floty uroczyste odświeżenie pomnika, ufundowanego przez oficerów, podoficerów i szeregowych marynarki wojennej dla upamiętnienia zwycięskiej bitwy pod Oliwą, dnia 23 listopada 1627 r.

Na uroczystość tę przybyły oddziały marynarki wojennej oraz zaproszeni przedstawiciele władz. Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia odświeżeniu pomnika dokonał dowódca floty wojennej, kontradmirał Józef Unrug, poczem przemawiał przez miejsc. koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Następnie uczestnicy uroczystości zebrałi się w kasynie podoficerskim, gdzie odbyła się akademja, podczas której komandor Kosianowski wygłosił odczyt o bitwie pod Oliwą, a orkiestra marynarki wojennej odegrała kilka utworów.

W godzinach wieczornych ze skweru Kościuszki ruszył przez miasto przy dźwięk. orkiestry pochód.

Szpieg skazany na śmierć.

Toruń. Onegdaj stanął przed sądem okręgowym jako doraźnym Józef Gryf Czajkowski, oskarżony o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Mimo, że przewód sądowy ujawnił i udowodnił mu akcję szpiegowską na terenie m. Gdyni i Pomorza, nie przyznał się do winy.

Wyrokiem sądu okręgowego Gryf został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został wykonany.

Wierna przyrzeczeniu matki

P O W I E Ś Ć .

54

(Ciąg dalszy).

Z frontowego portyku wzrok mógł ogarnąć amfiladę przedsionka, atrium i ptaszarnię, zatrzymując się aż w perystylu u stóp oplecionych winem i cytrynowymi pędami schodków, o cedrowej, rzeźbionej poręczy, wiodących na płaski dach, z którego podobało się czasem Lei patrzeć na zachód słońca. W dobrze mebli przestrzegano ściśle archaicznych tradycji, to też wszystkie leżaki, krzesła, ceramiczne okazy i porzucane na stołach drobiazgi, lustra i draperje wykonane były według klasycznych wzorów.

Kosztowna zachcianka młodej dziedziczki pochłonięła ogromne sumy, nad czym pobożna ciotka Patty nie przestawała biadać, dowodząc, że można było za to zbudować kościół i utrzymać dwóch misjonarzy w Chinach. Sędzia Dent jednak pochwalał zamiar siostrzenicy, a kiedy budowa

została ukończoną, zaproponował jej, aby w dniu swoich 24-letnich urodzin wydała bal maskowy, na którymby wszyscy zaproszeni goście wystąpili w klasycznych, rzymskich przebraniach.

W tym to pamiętnym dniu Lea Gordon obok szemrzącej w pośrodku perystylu srebrnej fontanny przyrzekła rękę swą i serce Lennoxowi Dunbarowi.

Dziś, naprzeciw okna biblioteki, z którego odchyliła karmazynową portjerę, aby wpuścić do wnętrza promienie listopadowego słońca, siedziała zagłębiona w czytaniu, nie zwracając uwagi na ulubione swoje białe gołębie, stukające natrętnie różowymi dzióbkami w kryształową szybę. Wkońcu jednak otworzyła okno, rzucając przez nie garść ryżu i siemienia, a wtedy obłok śnieżnych skrzydeł spuścił się z góry, napelniał pokój i zawisł nad jej złocistą głową, skłaniając się do wyciągniętych dłoni, z których małe żarłoki skwapliwie zaczęły chwycić ziarna. Jeden z nich, olśniony blaskiem brylantu zaręczynowego pierścionka, jaki miała na palcu, usiadł na rękę, usiłując wydłubać go dziobem ze złotej oprawy. Próbowwała kilkakrotnie spędzić go, a gdy jej się to nie udało, wzięła go

do rąk i pieszczołtliwie zaczęła gładzić, przytulając go sobie do twarzy.

— A ty brzydki łakomcze! — strofowała go żartobliwie. — Cóż to... nie mogę przecie karmić cię brylantami... No! idź już sobie!... Nie przeszkadzaj mi!...

Wypuściła go przez okno na ogród, a w tejże chwili portjera biblioteki uchylona została na bok i pokojówka jej weszła, wiodąc za sobą starą murzynkę, otuloną w szal i w turbanie na głowie.

— Jak się macie, matko Dyso! — przyjaźnie powitała ją Lea. — Tak dawno już nie byliście u mnie w odwiedzinach. Justynko, przysuń krzesło, a potem pootwieraj klatki i wypuść ptaki na godzinę. Co wam jest, matko? Wyglądacie na skłopotaną... No, usiądźcie i opowiedzcie mi wasz frasunek.

— Oj! mam ci ja, pannuńciu, smutku i zmartwienia powyżej głowy, a serce to mi jak ołów cięży w piersi i wpędzi mnie chyba do grobu. Pannuńcia nie pamięta swojej mamusi?

— Nie, niestety! moja Dyso. Miałam zaledwie pięć miesięcy, kiedy mnie odumarała. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 14 lutego, 1934 r.

Kalendarzyk. 14 lutego, Środa, Popielec, Walentego.
15 lutego, Czwartek, Faustyna i Jowity M. m.
Wschód słońca g. 6 — 52 m. Zachód słońca g. 16 — 47 m.
Wschód księżycy g. 7 — 40 m. Zachód księżycy g. 19 — 29 m.

Dzierżawa restauracji dworcowych.

Dyrekcja kolei państw. w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowych na stacjach Kowalewo Pomorskie, Kornatowo, Puck i bufetów kolejowych na stacjach Lidzbark i Montowo z terminem objęcia w dniu 1 marca 1934 r., zaś bufetu kolejowego w Montowie od 1 kwietnia 1934 r. Osoby, ubiegające się o tę dzierżawę, winny wnieść oferty jaknajrychlej.

miasta i powiatu.

Przedstawienie uczennic gimnazjum.

Nowe miasto. W niedzielę, 11 bm., po poł., „Kółko Koleżeńskie” organizacja samorządowa uczennic kl. I (dawn. III.) Państw. Gimn. urządziło w sali gimn. Szkoły Powszechnej przedstawienie. Słowo wstępne wygłosił p. Dyrektor gimn. Następnie uczennice odegrały bardzo dobrze sztukę pt.: „Żywy nieboszczyk” oraz drugą sztukę, w której umiejętnie przedstawiły życie uczennic w konwiktach. Na zakończenie odśpiewano pieśń: „Umarł Maciek”. Publiczności nie było dużo.

Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet.

Nowe miasto. Dnia 28 stycznia 1934 r. o godz. 5-tej po południu odbyło się w lokalu zebrań Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet w Nowemmieście n. Drwęca. Pani Przewodnicząca zgabiła walne zebranie słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Następnie poświęciła wspomnienie pośmiertne śp. Heleny Paderewskiej pamięć której uczczono przez powstanie.

Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano panią Wojciechowską. Następnie protokół z ostatnich dwóch zebrań miesięcznych odczytała zastępczyni sekretarki, p. Ciszewska. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała sekretarka p. Pruska. P. Przewodnicząca zdała sprawozdanie z działalności Narod. Organizacji Kobiet za rok ubiegły, z którego wynika, że zebrań odbyło się: 1 walne, 9 miesięcznych i 3 zebrań zarządu. Na każdym zebraniu był pouczający odczyt bądź to z historii bądź to z literatury, urozmaiczone deklamacją i monologiem. Było i sprawozdanie członkini z pielgrzymki do Częstochowy w dniach 13—15 sierpnia. Dn. 22 lutego 1933 r. urząd. kulig w wspólną kawkę do Białej Góry przy udziale 32 członkini i 10 sanek. Towarzystwo wzięło udział w zebraniu protestacyjnym przeciwstawianiu się zakusom Hitlera na ziemię pomorską, 15 marca w pogrzebie śp. Marii Szulcowej, prez. N.O.K. w Lubawie, wzięła udział deleg. Zamiast wieńca ofiarowano 30 ltr. mleka dla dzieci szkoln. ojców bezrobotnych. Również koło wzięło udział w pochodzie 3 maja, 8 czerwca w pogrzebie weterana powstania 63 r. Franciszka Jaworskiego z Lubawy, przez delegację. Dn. 29 czerwca w Święto Morza wzięło koło udział w pochodzie, wręczyło protest i ofiarowało komitetowi 10 zł. Dn. 2 lipca, zamiast wycieczki letniej, pojechała część członkini wczesnym rankiem suto zienia przystrojonym drabnikiem do Lip na odpust Matki Boskiej, 16 lipca 10 panienek podczas apelu wojskowego roznosiło obiady, 15 sierpnia z inicjatywy Narod. Org. Kobiet odbyła się Msza św. z wspólną Kom. św. na podziękowanie Najsw. Pannie za Jej cudowną opiekę, okazwaną narodowi polskiemu zawsze, a specjalnie w roku 1920 podczas nawały bolszewickiej. 11 września odbyło się zebranie, poświęcone całkowitemu uczczeniu wiekopomnej 250-letniej rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Towarzystwo wzięło udział w obchodzie Chrystusa Króla, w pogrzebie członkini śp. Heleny Kokoszyńskiej i na zebraniu uczczono jej pamięć przez powstanie. Na zjazd wojewódzki do Torunia pojechały 2 członkinie. W listopadzie przyjechała z referatem p. dr. Majowa z Grudziądza. W dniu zaduszonym dało towarzystwo na wypominki za członkinie śp. Zofię Arendtówną i śp. Helenę Kokoszyńską i za poległych za wolność naszej Ojczyzny. W grudniu urządzono przy pięknie przystrojonej przez „Drwęce” choince, obchód gwiazdkowy. Gwiazdor obdarzył 33 dzieci członkini i 10 dzieci ojców bezrobotnych łakociami, a 2 wdowom z 5-cioletnim dzieckiem wręczono odzież. Wszystkie zebrania Narod. Org. Kobiet odbyły się w budującej harmonii. Zgoda i jedność panowały na każdym zebraniu. Wydano w ciągu roku sprawozdawczego 390 ltr. mleka dzieciom, 1 ctr. żyta, 3 ctr. węgla, 2 ft. mydła i 1 ft. sody.

Skarbniczka p. Najdrowska zdała sprawozdanie, kasowe. Przychód wynosił 92.05 zł, rozchód 84.74 zł, przechodzi na 1934 rok 7.31 zł. Rewizję kasową przeprowadziły pp. Łukaszczyńska i Ciszewska.

Walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum. Jednogłośnie wybrano poprzedni zarząd na nowo, który składa się, jak następuje: przewodnicząca p. Jadwiga Grądzewska z Nawry, zastępczyni p. P. Wojciechowska z Nowogomiasta, sekretarka p. N. Pruska z Nowogomiasta, zastępczyni p. Z. Ciszewska z Nowogomiasta, skarbniczka p. M. Najdrowska z Nowogomiasta, ławniczki pp.: Jentkiewiczowa, Wachowska, Michczyńska, Stawicka, Szwarcowa i Watdowska. Komisja Rewizyjna: pp. Szarszewska Klara i Rogowska Br. Organizacja liczy 48 członkini, na walne zebranie wstąpiły 3 członkinie.

Na zakończenie walnego zebrania odśpiewano kolendę „Gdy się Chrystus rodzi”.

Zebranie Komitetu Obywatelskiego „Akademii Morskiej”.

Nowe miasto. W ub. czwartek po poł. odbyło się z inicjatywy Zarządu Ligi Morskiej i Kol. zebranie Obyw. „Akademii Morskiej”. Zebranie zgabił prezes L. M. i K. p. mec. Domagała, który zreferował sprawę urzędzenia „Akademii Morskiej”. Rocznica zaślubin Polski z morzem przypadła 10 lutego, lecz ze względu na rozmaite przeszkody, po dyskusji zebrani uchwalili urządzić akademię w niedzielę, 18 bm., o godz. 5 min. 30 po poł. w auli gimnazjalnej. Ustalono także prowizoryczny program akademii, na który złożą się: zagajenie, referat, występ pieśni i koncertu oraz deklamacje. W końcu postanowiono na „Akademię Morską” zaprosić wszystkie towarzystwa i organizacje.

„Apel Morza”.

Nowe miasto. Tut. Harcerska Drużyna Zeglarska zorganizowała z okazji 14-lecia zaślubin Polski z Bałtykiem „Apel Morza”, który odbył się w niedzielę, 11 bm., w sali gimn. Szkoły Powszechnej. Prócz przedstawicieli władz i urzędów

Świeże

baterje

anodowe i do lamp kieszonkowych

Centra

stałe na składzie.

„DRWĘCA” Druk. i Księg.
NOWE MIASTO.

z p. Starostą na czele obecni byli jeszcze goście, wszystkie drużyny harcerskie żeńskie i męskie. „Apel Morza” rozpoczęło modlitwą harcerską, poczem drużynowi zdali raport zast. kom. D. M. p. Al. Wachowskiemu, który zdał raport kom. Druż. Miejsc. p. Jędrzejewskiemu. Po odczytaniu okólnika Głównej Kwatery gawędę na temat znaczenia morza dla państwa, w szczególności dla Polski wygłosił opiekun drużyny, p. Ozimkiewicz, który podkreślił także znaczenie nowopowstałego Funduszu Obrony Morskiej. Przeprowadzono też zbiórki na Fundusz Zeglarski Głównej Kwatery Harcerzy oraz obecni podpisywali tradycyjne pocztówki, wysłane następnie do władz naczelnych Z. H. P. W międzyczasie drużyny harcerskie odśpiewały kilka pieśni harcersko-morskich. Na zakończenie uroczystości drużynowy druż. żegl. p. Wachowski, podziękował wszystkim obecnym za przybycie na „Apel Morza”.

Z targu.

Nowe miasto. Wtorkowy targ zaznaczył się słabym ruchem i małym dowozem produktów. Płacono za pół kg. masła 1—1.10 zł, mdł. jaj 1 zł, kury 1.60—3 zł, gęsi 6—7 zł, cacki 3—3.50 zł, króliki 1 zł, gołębie 1 zł para, kg. cebuli 25 gr. pół kg. jabłek 50—60 gr., świeże siewdnie pół kg. 15 gr., za furkę drzewa i torfu po 3.50—4.50 zł.

Równocześnie na targowisku płacono za bekony 29 zł, świnię tłustą 35—38 zł, prosiątka 15—23 para, cielęta 10—15 zł. Spęd trzody był średni, natomiast ruch — bardzo słaby; brak było zupełnie kupujących.

Niezatwierdzenie wyboru wiceburmistrza.

Lubawa. Na I-szem posiedzeniu Rady Miejskiej 18 ub. m. znaczną większością głosów został wybrany na zastępcę burmistrza znany tu i ogólnie ceniony obywatel p. Fr. Licznarski. Funkcję tę pełnił już przedtem kilka lat aż do rozwiązania poprzedniej Rady M. O zaufaniu, jakim się wśród obywatelstwa cieszy p. Fr. Licznarski, świadczy największa ilość głosów, którą otrzymał w swym okręgu wyborczym. Wybór zastępcy musi być zatwierdzony przez Starostę. Ku swemu największemu zdumieniu dowiaduje się obecnie ogół obywatelstwa, że p. Starosta nie zatwierdził wyboru p. Fr. Licznarskiego na zastępcę burm., nie podając powodów.

Sprawdziły się więc pogłoski, które uprzednio powtarzano, że kandydatura p. Licznarskiego nie zostanie zatwierdzona, gdyż mówiono wtedy, p. L. jest za stary, aby mógł zastępować burm. Pewno, że tak się mówi, aby ukryć prawdziwe powody. Wobec tego odbędzie się w najbliższym czasie posiedzenie Rady Miejskiej, która będzie musiała dokonać wyboru nowego zastępcy burm.

Z Walnego Zebrania P. C. K.

Lubawa. Dnia 27 stycznia rb. odbyło się roczne walne zebranie lubawskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, które zgabił i któremu na ogólne życzenie przewodniczył prezes p. dyr. Sierszeński.

Po przeczytaniu porządku obrad i protokołu z ostatniego walnego zebrania wspomnieli Przewodniczący na cichą, a ofiarą i gorliwą pracę śp. Marii Szulcowej, zmarłej w roku ubiegłym, czynnej w zarządzie od samego założenia PCK. w Lubawie. Pamięć jej uczczono przez powstanie w miejsc. Następnie z dawali sprawę z działalności zarządu członkowie tegoż p. Sierszeński jako prezes, p. Kaszubowska jako sekretarka i p. Sierszeński jako skarbniczka.

Ze sprawozdań tych wynikała całoroczna praca oddziału, będącego w stałym kontakcie z Zarządem Okręgu Pomorskiego PCK. Praca ta polega przede wszystkim nad przygotowaniem bezpieczeństwa dla ludności cywilnej przez szkolenie drużyn sanitarnych i ratowniczych i nabywanie odpowiedniego sprzętu do celów tych potrzebnych oraz do współpracy sanitarnej z wojskiem. Czynną są poza tem Koła Młodzieży PCK i to jeden oddział przy Seminarjum męskim, a drugi przy Gimnazjum w Lubawie. Koła te nawiązały kontakt za pośrednictwem PCK. z podobnymi Kółkami Młodzieży PCK, zagranicą przez wymianę albumów, ilustrujących kraj i mieszkańców, jego pracę i typ, tworząc przez to doskonały materiał propagandowy dla naszego miasta. Kółkami Młodzieży opiekują się każdorazowo jeden z profesorów uczelni, kontakt natomiast pomiędzy Kółkami Młodzieży a PCK. utrzymywał przedtem p. Karbowski, lekarz-dentysta, a obecnie p. dr. Wierzbowski.

Komendant drużyny ratowniczej, sekretarz miejski p. Matuszewski, podał do wiadomości, że utworzoną została nowa drużyna, w której koncentrują się obecnie osoby spokojne i gorliwe, rozumiejące zadanie, jakie wykonują dla wzniosłej misji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Szkoleniem tych drużyn zajmują się pp. dr. Wierzbowski i Matuszewski, a ponadto przewiduje się kursa pozamiejscowe dla członków drużyny.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania uchwalono budżet na rok 1934, który zamyka się w ramach 1930 zł. Najpoważniejszą pozycją budżetu jest kwota 1665 zł., przeznaczona na zakup sprzętu ratowniczego (1465 zł.) i na szkolenie drużyny sanitarnej i pogotowia ratunkowego, (200 zł.)

Dokonano także wyboru uzupełniającego zarządu, w skład którego wchodzi: pp. dyr. Sierszeński — prezes, Leon Szul i dr. Wierzbowski — wiceprezesi, Kaszubowski, Roszcak i Matuszewski — zastępcy, i Kaszubowska — sekretarka, Marja Matuszewska — zast. sekretarki, Eleonora Sierszeńska — skarbniczka, Irena Sulcówna — zast. skarbniczki, Marja Bielecka i Ludwik Stiens — ławnicy.

Po omówieniu kilku spraw bieżących i wyzerpaniu porządku obrad zamknął p. Przewodniczący zebranie, zaznaczając, że P. C. K. w Lubawie skupia bardzo nielubie liczbę członków. Członkami P. C. K. są te nieliczne, znane ze swej ofiarności jednostki, które spotkać można we wszystkich innych także organizacjach. Reszta natomiast Obywatelstwa okazuje najzupełniejszy brak zainteresowania organizacją PCK., należącą do organizacji wyższej użytecznej, stojącej pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej. W szeregach członków lubawskiego oddziału PCK. brak np. zupełny pp. urzędników tak państwowych, jak samorządowych.

Coraz więcej kradną.

Lubawa. W miarę rosnącej biedy wzrasta się epidemia kradzieży nawet pozostawionych na wozie w targi rzeczy. Ostatnio złodziejzki jeszcze sprytniej się urządzają. Niedawno pewien gospodarz wieczorem koło parku furmanką wracał do domu. W tyle na wozie wiózł około 30 ft. pszennej mąki, smalcu i różne towary kolonj. W domu ku ogólnemu rozczarowaniu zauważył brak towaru. Innemu znów gospodarzowi zabrano z woza 2 ctr. węgla. Stąd baczniejsza uwaga wskazana.

Na Challenge

złożyli w naszej Redakcji: Tow. Pow. i Woj. Radomno 5 zł, Rzym. Kat. Urząd Duszpasterski w Tereszewie 5 zł.

Skutki wichury.

Lipówiec. W nocy z 8 na 9 bm. szalała w naszej wiosce bardzo silna wichura, która poczyniła rolnikom znaczne szkody, a roln. Ignacemu Paczkowskiemu zerwała dach ze stodoły, który przepolowała oraz jedną ścianę tej stodoły. Szkody oblicza się na 300 zł.

Wojacy wierni swej idei.

Grabowo. W naszej wsi od przyłączenia nas do Polski istnieje Tow. Powst. i Woj., które mimo wszelkich przeszkód dobrze się rozwija i cieszy się wraz z S. M. P. poparciem tut. obywatelstwa. Dn. 8 bm. odbyło się walne zebranie w świetlicy S. M. P. przy udziale ok. 40 czł. Zebranie zgabił prezes Tomaszewski. Obecnym na zebraniu był również delegat z Lubawy, dh. Krych, który wygłosił referat na temat: Nowy ustroj po wejściu w życie ustawy o stowarzyszeniach. Jak wynika ze sprawozdań Tow. w ub. roku intensywnie pracowało. Z Nowym Rokiem tworzy oddział Tow. Powst. i Woj. w Lubawie. Dodatkowo saldo kasowe po pokryciu wszelkich wydatków wynosi 4,60 zł. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania wybrano nowy zarząd: Kierownikiem dh. Tomaszewski, który już 11 lat stoi na czele tut. Tow., zastępcą Stawicki, sekr. Jan Zurański, zast. Wecki skarb. Jan Gross, komend. Leon Gross, komisję rew. Ant. Grugiel, Fr. Ankiewicz i J. Ewertowski.

Z Pomorza

Kradzież konia i powózki.

Zielnowo. W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi dotychczas sprawcy skradli z niezamkniętej stajni roln. Feliksa Wojciechowskiego z Zielnowa (pow. grudziądzki) konia wartości 100 zł. Tej samej nocy ci sami sprawcy skradli z podwórza rolnika Ed. Szkodowskiego jednokonną bryczkę, wart. 150 zł, półsorek wart. 50 zł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami kradzieży.

Ustawa o funduszu bezrobocia obowiązuje nadal.

Komunikat zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Toruniu.

Wobec błędnych mniemań, że nowoobowiązująca Ustawa o Ubezpieczeniu Społecznym jakoby zmieniała przepisy prawa o działaniu Funduszu Bezrobocia, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu, działający na terenie Województwa Pomorskiego, wyjaśnia, że Ustawa z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51/33, poz. 396), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1934 r., nie obejmuje ubezpieczenia robotników (pracowników fizycznych) na wypadek bezrobocia, oparta na przepisach Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu, nadanem Obwieszczeniem z dn. 24 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, 82, poz. 555), nie uległa zmianom i trwa nadal.

W związku z tem należy również nadal, jak i dotychczas, obliczać wkładki ubezpieczeniowe na Fundusz Bezrobocia, wynoszące 2 proc. od sumy każdorazowo wypłaconych robotnikom zarobków.

Wkładki za podlegających obowiązkowi ubezpieczenia robotników sezonowych wynoszą 4 proc. od sumy każdorazowo wypłaconych tym robotnikom zarobków.

Za uiszczanie wkładek, które winny być co miesiąc, najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca, przekazane do Funduszu Bezrobocia na rk. w P. K. O. Nr. 9.6000, odpowiada pracodawca.

Część wkładki, przypadającej na stałego robotnika w wysokości 9,5 proc., a za podlegającego ubezpieczeniu robotnika sezonowego 2 proc., potrąca pracodawca przy każdorazowej wypłacie należnego robotnikom zarobku.

Opisy list płatniczych winny być również jak dotychczas nadsyłane do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Pracodawcy, uchylający się od obowiązków ubezpieczenia robotników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek braku pracy, od nadsyłania wyciągów z ksiąg płacy względnie odpisów list płatniczych oraz od płacenia wkładek Funduszu Bezrobocia na rk. Nr. 9.6000 P. K. O., karani będą w drodze administracyjnej grzywną w wysokości od 250 do 3000 zł. (art. 34 Ustawy), zaś w razie niewpłacenia wkładek, potrąconych robotnikom, pociągani do odpowiedzialności według art. 58 prawa o wykroczeniach z dn. 11 lipca 1932 r.

Równocześnie wyjaśnia się, iż identyfikowanie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy jest mylne.

Utworzony Ustawą z dn. 16 marca 1933 r. Fundusz Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 163), działający od dnia 1 kwietnia 1933 r., powołany jest w celu dotarczenia w pierwszym rzędzie pracy osobom, jej pozbawionym i nie ma nic wspólnego z akcją Funduszu Bezrobocia, działającym na podstawie Ustawy z dn. 18 lipca 1934 r. (obwieszczonej w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 58 poz. 555), w zakresie ubezpieczenia robotników na wypadek braku pracy. Zarząd Obwodowy.

Komunikat.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy przypomina po raz drugi i wzywa pracodawców na podstawie Rozporządzenia Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 28. XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) do zgłoszenia w terminie ostatecznym do dnia 15 lutego 1934 r. na formularzach Nr. 1 wszystkich swych pracowników (według stanu na 1. I. 1934), podlegających ubezpieczeniu z mocy Ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396).

W powyższym terminie wszyscy pracodawcy bez żadnych wyjątków winni zgłosić swoje zakłady na formularz Nr. 7. Pod pojęciem „zakład pracy” należy rozumieć również gospodarstwo domowe (zatrudnianie służby domowej itp.).

Formularze (druki) wyżej podane wydają za opłatą i przyjmują zgłoszenia Centrala w Brodnicy oraz Biura (Oddziały) w: Pododdziały: w Nowemmieście, Lubawie, Działdowie, Lidzbarku, Jabłonowie, Rypinie i w Dobrzyńcu.

Zaznacza się, że, o ile wezwanie niniejsze nie odniesie skutku, to po upływie powyższego terminu Ubezpieczalnia Społeczna w Brodnicy bezwzględnie skorzysta z przysługującego jej na podstawie art. 269 Ustawy o ubezpieczeniu społecznym prawa i skieruje do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu wnioszek o ukaranie Panów grzywną 500 zł z zamianą w razie nieściągalności na areszt do 3-ch miesięcy. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy.

Konfiskata naszej gazety.

Wtorkowy numer naszej gazety został nam skonfiskowany za artykuł:

„Hold dla ks. prob. Wryczy”.

Ten sam artykuł ukazał się w pismach poznańskich i nie został skonfiskowany. Z tego wynika, że nie wszystko wolno na Pomorzu, co ucho- dzi w Poznaniu.

Nowa jakaś praktyka konfiskacyjna.

Konfiskaty nie są nam bynajmniej nowością. Ale ostatni sposób konfiskacyjny jednak niemało nas zadziwił swą niezwykłością. Otóż zjawił się w naszej ekspedycji Posterunkowy już o godz. 12.55 z oświadczeniem, aby „gazety nie wydawać”. Na wezwanie Odpowiedzialnego Redaktora o przed- łożenie piśmiennego zaświadczenia, oświad- czył p. Posterunkowy, że zarządzenie piśmien- ne otrzyma później. W międzyczasie rozeszli się już po mieście roznosiciele gazety — co spo- wodowało istną pogon za nimi. Dwóch schwytano i zaprowadzono na posterunek, gdzie im gazety odebrano. Gorliwość była aż tak wielka, że zatrzymano nawet pewną panien- kę z interesu, niosącą gazety jako makula- turę do domu i odebrano jej takowe. Dopiero po pewnym czasie odnośny Posterunkowy po- łapał się na pomyłce. Co najciekawsze, to ta okoliczność, że w tej pogoni za rozno- sicielami gazety posługiwano się jako siła- mi pomocniczymi „Strzelcami”. — Szcze- gólnym ferworem odznaczył się niejaki Jan Maron, który zażądał od roznosicielki wy- dania mu wszystkich gazet, — a gdy ta się wzbraniała, zawezwał ją, aby z nim razem udała się na posterunek. Co to za figura taki „Strzelec!” Drugim takim gorliwcem to niejaki Urbański — „Strzelec” w miniatuże.

No i tak upłynęło około 2 godz. zanim wreszcie nadszedł zapowiadany piśmienny zakaz. Nie- zwykłemu temu widowisku przyglądała się moc ludzi, a zwłaszcza bezrobotni i wielozna- cząco kiwali głowami. — A wszystko to spra- wił ów „Hold dla ks. prezesa Wryczy”.

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

Biti i kopani wędrował w więzienia do więzienia.

Mimo paktów i pokojowych zapewnień samego „Führera” hitlerowskich Niemiec prześladowania Polaków w Niemczech nie ustają. Niemal codzien- nie zdarzają się wypadki, że bez powodów aresztuje się Polaków, włóczy ich po aresztach policyjnych i ostatecznie niejednokrotnie zamyka się ich w więzieniach bez dostatecznych podstaw.

Prawdziwą golgotę przeszedł jeden z wielu, p. Franciszek Sowa, ur. w Niedobczycach na Gór- nym Śląsku, który po odsiedzeniu 6 lat pruskiej karni więziennej wrócił w tych dniach do kraju. P. Fr. Sowę zaaresztowano w Kolonii w roku 1927, gdy wracał z Francji do kraju i skazano go na 6 lat więzienia za rzekomą „zdradę stanu” państwa niemieckiego. Biedaka przetrzymywano z jednego więzienia do drugiego, z Kolonii do Brandenburga, następnie do Sonnenburga i Golenia. Zawsze pod- czas takich transportów Sowa był bity i kopany przez policjantów lub przez dozorców więziennych.

Min. Beck wyjechał do Moskwy.

Warszawa. Dnia 12 bm. o godz. 7-mej rano z dworca wschodniego wyjechał do Moskwy mini- ster spraw zagranicznych, p. Józef Beck wraz z małżonką. P. Ministrowi towarzyszy szef gabi- netu ministra, p. Roman Dębicki i b. Stanisław Baliński.

Wraz z p. min. Beckiem wyjechał poseł ZSSR., Antonow Owsiejenko, któremu towarzyszy małżon- ka. P. poseł Owsiejenko w salonie recepcyjnym na dworcu przed odjazdem pociągu wręczył mał- żonkę p. min. Becka piękny bukiet kwiatów.

Generał Haller odznaczony orderem „Wojny Światowej”.

Nowy Jork. Odbył się tutaj w salach Union Klubu bankiet na cześć gen. Józefa Hallera, wyda- ny przez wyższych oficerów armji i marynarki Stanów Zjednoczonych. Po bankiecie wręczono generałowi dyplom i medal „Wojskowego orderu wojny światowej”.

Dnia 11 stycznia rb. w szpitalu św. Łukasza Nowym Jorku udekorował gen. Haller „Mieczami Hallerowskimi” gubernatora stanu Pensylwanja, Gifforda Pinchota.

Odnaczenie to nadał „Błękitny Wódz” guber- natorowi w uznaniu opieki i pomocy, jakiej udzielił wielu weteranom-Hallerczykom. Dowiadujemy się, że sławny portrecista polski, żyjący w Ameryce, Tadeusz Styka, ukończył portret gen. Hallera. Portret ofiarował artysta na rzecz funduszu inwa- lidzkiego im. Paderewskiego.

Podróż gen. Hallera po Stanach Zjednoczo- nych A. P. jest jednym wielkim triumfem i napeł- nia radością duszę i serce każdego Polaka.

Poza Paderewskim żaden z naszych rodaków nie był podejmowany w Ameryce tak owacyjnie, jak obecnie podejmuje się tam gen. Hallera.

12-lecie koronacji Ojca św. Nabożeństwo w katedrze.

Warszawa. Z okazji 12-iej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa Jedenastego J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski, w otoczeniu licznego duchowieństwa w obecności J. E. ks. nuncjusza apostolskiego, msgr. Fr. Mar- maggi, odprawił uroczyste nabożeństwo w ka- tedrze św. Jana zakończone odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus”.

W stallach zajęli miejsce JJ. Ekscelencje ks. biskup Gall i ks. biskup Słzawski oraz członkowie kapituły metropolitarnej. Pana Prezy- denta Rzplitej reprezentował szef kancelarii cy- wilnej dr. Stanisław Świeżawski. Z korpusu dy- plomatycznego obecni: ambasador włoski Bastian- ini, posłowie czechosłowacki, belgijski, portu- galski i reprezentant ambasadora Francji.

Fala katastrofalnego mrozu w Ameryce półn.

Dużo ofiar śmiertelnych.

Nowy Jork. Niezwykle silna fala mrozów nawiedziła wschodnie i północno-wschodnie stany. Ruch kolejowy i drogowy uległ w wielu miejscach przerwaniu, żegluga jest częściowo wstrzymana.

W Nowym Jorku spadła temperatura do 24 stopni Celjusza poniżej zera. Schroniska dla bez- domnych są przepełnione. Roboty, przy których zatrudniano bezrobotnych, zostały wstrzymane, 80 tysięcy bezrobotnych jest pozbawionych pracy.

Także w Waszyngtonie panuje silny mróz. Skutki tego mrozu dla miasta są bardzo ciężkie. Zmarzło na śmierć kilkanaście osób. Z powodu gołodzi wydarzyło się dużo nieszczęśliwych wy- padków.

NADEŚLANE.

Sprostowanie.

Wr n-rze 18 a. „Dwójce” z dnia 12 lutego r b. pojawiła się notatka p. t. „Używali unieważnione znaczki”, w której pisze się, że od dłuższego czasu na poczcie zauważono, że ja- cys korespondenci używali na kopertach znaczki już raz pieczętowane. Prostuujemy sprawę tem, że oprócz dwóch listów, nadanych dnia 5. 2. oraz dwóch nadanych dnia 6. 2. rb. żadnych innych listów nie nadawaliśmy. Poza- tem znaczki te nie były wcale pieczętowane, a były zupełnie czyste, lecz już wycofane z obiegu. Należeliśmy je w tej myśli, że dopóki znaczek nie zostanie opieczętowany, nie traci swej wartości. Oszukania skarbu Państwa w ten sposób nie mieliśmy nawet na myśli. Poza- tem mowi notatka, że sprawy „obecnie oczekują w areszcie rozprawy sądowej”. Oświadczamy, że już w sobotę, 10. 2. o godz. 16.30 zostaliśmy wypuszczeni z aresztu i po przestuchaniu w Poster. Pol. P. zwolnieni.

Znajdowaliśmy się więc w chwili, gdy wspom. notatka została wydrukowana, już około 40 godzin na wolności. Aleksander Borkowski. Wenanty Mierzwiński. (Od red.: Toczące się śledztwo i ewtl. rozprawa sądowa sprawę tę należyście wyświełli.)

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 15. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka operetkowa z płyt. 12.35 XV-ty Koncert Szkolny z Filharmonji Warsz. 15.40 Muzyka jazzowa. 16.40 Odczyt „Zdobycze prawne kobiet”. 16.55 Z nowoczesnej muzyki hi- szpańskiej. 17.20 „Nowiny rolnicze”. 17.30 Słuchowisko pt. „Stowacki w Szwajcarii”. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Ko- munikat śniegowy ze Lwowa. 19.43 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Wybrane myśli”. 20.02, 21.15 Koncert wiecz. w wyk. ork. symf. P. R. z udz. Werwińskiej (śpiew). 21.30 „Skrzynka pocztowa-techniczna”. 22.00 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 16. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa (Tr. ze Lwowa). 15.40, 16.10 Płyty. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Recital śpiewaczy Jadwigi Hoppe. 17.25 Muzyka na 2 fortepiany. 17.50 „Z teorii praktyki rolniczej”. 18.00 Odczyt dla nauczycieli pt. „Szkoła dawna, a dzisiejsza”. 18.20 Muzyka lekka. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.43 Komunikat śnieg. z Krakowa. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 XIX koncert symf. z Filharm. Warsz. W przerwie „Nowości literackie”. (Felj. lit.) 22.40 Muzyka taneczna.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 13. 2. 1934 r.

Woły:		
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—	70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58—	62
Mięsiste tuczone starsze	48—	54
Miernie odżywione	42—	44
Buhaje:		
Wytuczone pełnomięsiste	62—	64
Tuczone mięsiste	54—	58
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	44—	48
Miernie odżywione	40—	42
Krowy:		
Tuczone pełnomięsiste	64—	68
Wytuczone mięsiste	50—	58
Nietuczone, dobrze odżywione	40—	44
Miernie odżywione	28—	34
Młodziez:		
Dobrze odżywione	40—	44
Miernie odżywione	36—	40
Cielęta:		
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	68—	74
Tuczone cielęta	56—	60
Dobrze odżywione	48—	54
Miernie odżywione	44—	46
Jalowice:		
Wytuczone pełnomięsiste	64—	70
Tuczone mięsiste	58—	62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—	54
Miernie odżywione	42—	44
Owce:		
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66—	68
Tuczone starsze skopy i macioriki	54—	60
Dobrze odżywione	00—	00
Swinie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	80—	84
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	76—	78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	72—	74
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	68—	70
Maciorzy i późne kastraty	68—	76

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 12. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiatu	14.50—	14.75
Pezenica	17.50—	18.00
Jęczmień browarowy	15.50—	16.50
Owies	11.75—	12.00
Mąka żytnia	19.50—	21.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.35—	29.00
Otręby żytnie	9.75—	10.50
Otręby pszenne	11.00—	11.50
Rzepak	44.00—	45.00
Gorzycza	33.00—	35.00
Wyka latowa	14.50—	15.50
Peluszka	14.50—	15.50
Groch Victoria.	23.00—	26.00
Groch Folgera	20.00—	22.00
Łubin niebieski	6.50—	7.50
Łubin żółty	9.00—	10.00
Seradela	13.00—	14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—	200.00
Koniczyna biała	70.00—	100.00
Tymoteusz	25.00—	30.00
Koniczyna szwedzka	90.00—	110.00
Przełot	90.00—	110.00
Mak niebieski	44.00—	50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Za ostatnią przysługę, okazane nam do- wody szczerego współczucia oraz liczne wieńce i udział w pogrzebie nieodżałowanego męża i ojca naszego

s. p.

Jana Karczewskiego

a w szczególności Przewiel. ks. ks. Weltrow- skiemu i Mańkowskiemu oraz Krewnym i Zna- jomym, z głębi serca składamy

„Bóg zapłać!”

Żona z dziećmi.

Nowemiasto, w lutym 1934.

Dnia 20 bm. o godz. 14-tej od- będzie się

dobrowolna leicytacja

na wagę do ważenia bydła.

Dombrowski, komis. sołtys

Prątnica.

Uczciwej

dziewczyny

jako pokojówki poszukuje

Maj. Cibórz,

poczta Lidzbark.

Polecam

trzeinę

Konstanty Kwiatkowski,
rybak, Skarlin.

13 kop

trzeiny sprzeda

Sołectwo, Zajączkowo.

Piekarnia

do wydzierżawienia od 15 kwie- tnia. Józef Niesiołędzki,
Lubawa, ul. Gdańska nr. 16.

Służący

potrzebny od zaraz

Franciszek Falkiewicz,
Tuszewo.

Od 15. III. rb. potrzebna ucz- ciwa i porządna dziewczyna ze wsi jako

kucharka

biegła w gotowaniu, pieczeniu i chowaniu drobiu; język polski i niemiecki wymagany.

Zgłoszenia Dem. Mortęgi,
poczta Lubawa.



**WSZELKIE
DRUKI**

wykonuje po cenach
umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”
w Nowemmieście.

Za nadesłane nam życzenia oraz kwiaty w dniu

naszych złotych godów małżeńskich przesyłamy wszyst-
kim nam życzliwym, a w szczególności przewieleb. ks.
rady Papemu, p. organizację Smukale nasze serdeczne

„Bóg zapłać”

Teofilstwo Śmiechowsy.

Nawra, w lutym 1934 r.

Wszystkim, którzy nam nadesłali swe życzenia
z okazji naszego srebrnego jubileuszu małżeńskiego,
składamy serdeczne

„Bóg zapłać”

Janostwo Dunajscy.

Lubawa, w lutym 1934 r.

Wszystkim, którzy nam nadesłali swe życzenia
w dzień ślubu naszego, składamy serdeczne

„Bóg zapłać”

Franciszek Barański z żoną

Lubawa, w lutym 1934. z d. Neumann.